

Napoleon a Kościół

Autor tekstu: **Dawid Ropuszyński**

Relacje Napoleona z Kościołem były stale burzliwe. Nie dlatego, że był zagorzałym ateistą gotowym walczyć z klerem, a z bardzo prozaicznego powodu. Kościół stanowił dla Napoleona konkurencję we władzy, a na konkurencję w tej dziedzinie Napoleon nie mógł sobie pozwolić. Zresztą jak żaden inny świecki władca. Napoleon postępował jednak z Kościołem katolickim w sposób, na jaki na przestrzeni dziejów niewielu mogło sobie pozwolić. Odnosił sukcesy, ale i porażki — pokazał jednak, że Kościół katolicki nie jest wszechmocny, mimo że powołuje się na wszechmocnego protektora.

PRÓBA UJARZMIENIA KOŚCIOŁA

Pierwsze próby ujarzmienia Kościoła nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Wprowadzona konstytucja cywilna kleru i tzw. „religia republikańska”, będąca kultem dekadowym i teofilantropijnym okazały się porażką Dyrektoriatu, gdyż społeczeństwo francuskie było zbyt przyzwyczajone do dotychczasowych form religijnych z kultem i kapłanami na czele. Konstytucja ta miała pozwolić na jednoczesne przeprowadzenie reform w państwie i Kościele, jednakże spowodowała ona konflikt między Kościołem a rewolucjonistami, gdyż ten pierwszy opowiadał się za interesami monarchii, podczas, gdy rewolucjoniści podjęli kroki mające na celu wprowadzenie rozdziału Kościoła i państwa. Zbyt późno wprowadzony rozdział spowodował, że sytuacja Kościoła we Francji wydawała się beznadziejna. Księża popierający konstytucję stracili wynagrodzenia wypłacane przez budżet państwa, a także oficjalne poparcie. Kler był podzielony na tych, popierających konstytucję oraz tzw. „niezaprzysiężonych”. Państwo skonfiskowało i sprzedało budynki kościelne, ludzie w stolicy i miastach stawali się areligijni, choć na prowincji „religia republikańska” nie przyjęła się, gdyż przyzwyczajenie ludzi do zewnętrznych przejawów religijności, jak śpiewy czy bicie w dzwony było zbyt mocno zakorzenione. Wieś skorzystała jednak na „religii republikańskiej”, gdyż nie musiała płacić dziesięciny, a także w pewien sposób wyzwoliła się z pewnych obyczajowych zahamowań. Niemniej, również protestantyzm uległ, jak można to nazwać, dechrystianizacji, która spowodowała brak pastorów, zubożenie oraz głębokie podziały w Kościele protestanckim.

Napoleon zdawał się początkowo nie mieć ukształtowanego stosunku do religii. Wiedział jednak, że spokój polityczny nie może się obejść we Francji bez spokoju religijnego. Katolicy nie zareagowali w szczególny sposób na jego zamach stanu, choć zamiary Napoleona — pierwszego konsula — nie były im znane. Napoleon miał jednak w tej sytuacji tylko dwa rozwiązania. Pierwszym było nieinterweniowanie i zezwolenie na rozwój ruchu religijnego w zgodzie z prawem rozdziałającym państwo i Kościół. Drugim wyjściem było zawarcie ugody z przywódcami katolików i kroczenie w glorii tego, który zawarł swego rodzaju pokój. Na tym polu również doszło do podziału. Napoleon zdecydował się na drugie rozwiązanie, gdyż było ono dla niego korzystniejsze z kilku powodów. Napoleon widział konieczność negocjacji z papieżem w sprawach jego zwierzchności nad Kościołem we Francji, czy zwrotu, bądź odszkodowań za skonfiskowane mienie. Ponadto Napoleonowi zależało na tym, by katolicy, podobnie jak gallikanie, odwrócili się od Burbonów. Rzeczą ostateczną, lecz najważniejszą była, podobnie jak w przypadku Trzeciej Rzeszy, legitymizacja nowego porządku. Dlatego też, ze względu na polityczne i publiczne bezpieczeństwo, Napoleon skłaniał się ku negocjacom z papieżem.

W celu pokazania dobrej woli zdecydowano, że niesprzedane budynki kościelne zostaną oddane obywatelom gmin, których własność stanowiły na początku roku 1794 (roku II według ówczesnie obowiązującego we Francji kalendarza). W międzyczasie konklawe wybrało nowego papieża — Piusa VII. Udane zwycięstwo podczas kampanii włoskiej umocniło Napoleona i pozwoliło mu na przeprowadzenie negocjacji w sposób przez siebie wybrany.

DROGA DO KONKORADATU

Jednakże ani Bonaparte, ani papież nie prowadzili negocjacji osobiście. Ze strony Kościoła uczestniczył w nich arcybiskup Koryntu Spina, a ze strony Francji — Bernie — dawny

komisarz armii wandejskiej, który zaprowadził tam spokój religijny. Niestety, Talleyrand, najskuteczniejszy dyplomata francuski nie mógł negocjować z wysłannikiem papieża, gdyż był żonatym biskupem. Rozmowy toczono spokojnie, aż do rozpoczęcia dyskusji na temat odwołania biskupów. W przypadku biskupów konstytucyjnych ich usunięcie mogło się odbyć bez problemu, jednak problemy mogły pojawić się przy odwoływaniu biskupów mianowanych dawniej, którym papież nakazał podanie się do dymisji. Ponadto Pius VII chciał, by katolicyzm ogłoszony został religią państwową lub, w ramach ustępstw, religią panującą we Francji. Dylemat francuskiego negocjatora był o tyle duży, że opinia publiczna nie zamierzała tolerować powrotu do starego porządku. Problematyczna, jak zwykle w przypadkach negocjacji z Kościołem, okazała się także sprawa majątku kościelnego skonfiskowanego podczas rewolucji, który został sprzedany jako dobro Rewolucji. Papiestwo nie zamierzało żądać zwrotu majątku, lecz upierało się, by straty zostały zrekompensowane. Napoleon natomiast przyjął taktykę, która uczyniła z kleru swego rodzaju urzędników francuskich. Mianowicie wolał wypłacać im pensje z budżetu. Również pod względem ekonomicznym zabieg ten okazał się tańszy niż zwrot całości sumy za zarekwirowane dobra kościelne. W miarę upływu czasu coraz bardziej Napoleonowi zdawał się być potrzebny konkordat z Kościołem katolickim.

KONKORDAT

Co prawda pierwsza wersja została odrzucona na skutek interwencji Talleyranda, lecz kolejne również nie były przyjmowane przez jedną lub drugą stronę. Pod groźbą zajęcia Rzymu Pius VII wysłał swego posła — sekretarza Consalviego - do Bonapartego, ten zauważył, że i treść tego konkordatu, podobnie jak poprzednich, nie zawiera zapisów wynegocjowanych w drodze rokowań. Pociągnęło to za sobą protesty, a nawet groźbę zerwania rokowań. Napoleon niecierpliwił się coraz bardziej i podyktował dziewiątą już wersję dokumentu, która jednak została odrzucona przez Consalviego. Ostateczną wersją konkordatu, zwanego wtedy konwencją, zawierała zapis uznający religię rzymskokatolicką za religię większości Francuzów. Ponadto do konsultacji pozostała kwestia podziału diecezjalnego. Zamysł Napoleona o podporządkowaniu biskupów również znalazł odzwierciedlenie, gdyż pierwszy konsul mianował biskupów wyświęcanych następnie przez papieża według prawa kanonicznego. Zarówno biskupi, jak i proboszczowie mieli obowiązek złożenia przysięgi na wierność rządowi Francji. Państwo płaciło im pensje, a kościoły mogły korzystać z zapisywanych im funduszy. Papież podpisał konkordat, prosząc jednocześnie dawnych biskupów o złożenie dymisji. Część nie podporządkowała się życzeniu papieża i utworzyła tzw. mały Kościół, który jednak nie znalazł zbyt wielu zwolenników. Na mocy umowy między Francją a Rzymem ustalono podział administracyjny Kościoła, a także powołano nowych biskupów, wśród których znaleźli się i konstytucjonalisci i tzw. „oporni”. W czasie negocjacji nad konkordatem usiłowano przeszkodzić w zawarciu porozumienia pomiędzy papiestwem a Francją. Ludwik XVIII wysłał swojego przedstawiciela do Rzymu w celu zapobieżenia zawarciu umowy między Kurią a Napoleonem, lecz papież odesłał wysłannika królewskiego.

Inaczej niż w Rzymie nowy konkordat nie spodobał się francuskim władzom, gdyż, choć Rada Stanu z wielkim trudem zaakceptowała umowę, Trybunał drwił z tekstu umowy, a Ciało Prawodawcze wybrało ateistę na swego przewodniczącego. Również armia nie pochwałała, delikatnie mówiąc, umowy francusko-papieskiej. Bonaparte nie omieszkał wykorzystać sytuacji i rozkazał ministrowi do spraw wyznań opracowanie Artykułów Organicznych, które w zasadniczy sposób zmieniały postanowienia konkordatu. Artykuły zakazywały Kurii Rzymskiej ogłoszenia jakiegokolwiek bulli, a także przysyłania legata papieskiego bez uprzedniej zgody rządu francuskiego. Zabroniono także zwoływania synodów bez zezwolenia Paryża. Ponadto we wszystkich seminariach duchownych miano nauczać tzw. deklaracji gallikańskiej z 1682 roku. Artykuły nakazywały księżom ubieranie się na sposób francuski, a ten sam katechizm miał obowiązywać we wszystkich kościołach. Dla uniknięcia oskarżeń o prześladowania tylko jednego Kościoła i podkreślenia, że katolicyzm przestał być religią państwową minister spraw wewnętrznych przygotował Artykuły Organiczne obejmujące kościoły protestanckie i na ich skutek również pastorzy byli opłacani przez państwo francuskie.

PAPIEŻ UWIĘZIONY

Artykuły Organiczne wywołały rzecz jasna konflikt z papiestwem. Mimo, że społeczeństwo nie zareagowało na nie w żaden oczywisty sposób, notable mieli za złe Napoleonowi niepowodzenie konkordatu z Kościołem katolickim. Niemniej jednak nikt nie mógł przewidzieć,

czy konflikt z Rzymem nie zirytuje w końcu społeczeństwa, a ostatecznym przejawem zdenerwowania będzie wojna domowa. Nie wiadomo również, jak zareaguje papież. Czy na przykład nie zakwestionuje sprzedaży skonfiskowanego Kurii Rzymskiej majątku. Papież co prawda protestował, lecz jego działania nie spotkały się z odzewem kleru francuskiego.

Podczas konfliktu z Bonapartem Kościół katolicki ograniczał swą działalność polegającą między innymi na prowadzeniu akt stanu cywilnego, pomocy ubogim. Okazało się, że nawet tak błaha w porównaniu z innymi kwestia jak podział diecezjalny rodziła problemy. Kościół nie mógł odzyskać miejsc kultu ze względu na niechęć właścicieli, wiele probostw było nie obsadzonych, gdyż młodzi ludzie nie garnęli się do seminariów. Również i zakony przeżywały kryzys, gdyż Napoleon rozwiązywał wszystkie nie zatwierdzone zgromadzenia zakonne poza misyjnymi oraz żeńskimi zakonami niezbędnymi w służbie zdrowia i oświacie. W tym przypadku Napoleon chciał ich użyć jako przeciwwagi dla angielskich wpływów. Kościół katolicki czuł się osłabiony również nadzorem, jaki miało państwo nad jego działalnością. Katechizm zawierał deklarację wierności, miłości i szacunku wobec cesarza, a także nakazywał oddawanie części dochodu na rzecz obrony Francji i czynną służbę wojskową. Zarządzenia, listy pasterskie czy zalecenia kościelne zawierały peany na cześć Napoleona, a armię Bonapartego porównywano czasem do „armii niebiańskiej”.

Preludium do apogeum konfliktu na linii Napoleon-Pius VII było zajęcie przez Bonapartego Ankonu, co zostało uznane przez papieża za pogwałcenie suwerenności papieskiej. Czarę goryczy dopełniało powoli również zamknięcie papieskich portów przed towarami z Anglii podczas blokady kontynentalnej.

W 1808 roku Napoleon rozkazał wojskom francuskim wkroczyć do Państwa Kościelnego, co równało się jednoczesnemu zajęciu Rzymu i późniejszą jego aneksję. Przyłączono tym samym Państwo Kościelne do Francji. Reakcja papieża była natychmiastowa - ekskomunikował on Napoleona. Bonaparte nie wyraził specjalnego smutku tym faktem, lecz wezwał papieża do zrzeczenia się władzy doczesnej. Gdy ten odmówił, Napoleon rozkazał wywieźć Piusa VII siłą z Rzymu do Savony. Aresztowanie papieża raczej zaskoczyło Francuzów niż poruszyło, a podobną reakcję wywołało zajęcie Rzymu. Jedynie monarchistycznie nastawiona młodzież katolicka próbowała nadać rozgłos papieskiej bulli, w której zawarto ekskomunikę Napoleona.

W międzyczasie zwołał w Paryżu kolegium kardynalskie. Napoleon nie docenił jednak papieża jako przeciwnika, gdyż ten — pozornie występujący jako więzień - wykorzystał zapis konkordatu dający mu prawo inwestytury kanonicznej i odmówił mianowania biskupów wskazanych przez Bonapartego. Napoleon i tak dopiął swego, gdyż, na jego polecenie, kapituła przyznała jego kandydatom tytuły wikarego kapitulnego.

W swym sporze Napoleon potrzebował pomocy Kościoła gallikańskiego, jednak komisja episkopatu zaproponowała jedynie zwołanie synodu, co było dla Napoleona nie do zaakceptowania. Problemy pojawiły się także przy okazji rozvodu Napoleona, gdyż, mimo pozytywnego dlań orzeczenia, biskupi katoliccy nie przybyli na ponowny ślub kościelny Bonapartego z Marią Ludwiką, za co zostali zesłani na prowincję. Bonaparte jednak w końcu zgodził się na zwołanie synodu, który, wbrew jego oczekiwaniom, nie okazał się zbyt pomocny, ani uległy, gdyż kler Francji był przerażony i rozwścieczony ingerowaniem przez państwo w sprawy Kościoła katolickiego. Decyzja komisji synodu, która miała zbadać sprawę mianowania biskupów, a mówiąca o tym, że synod nie jest kompetentny, całkowicie wyprowadziła z równowagi Bonapartego. Rozkazał on rozwiązać obrady i uwięzić głównych swoich oponentów. Napoleonowi wydawało się, że wywrze silną presję w celu przekazania prawa do mianowania biskupów metropolitom w przypadku odmowy papieża, na co synod nie chciał się zgodzić. Jednakże zastraszeni członkowie synodu w końcu zgodził się na jego propozycję. Napoleon wznowił obrady synodu i wysłał do papieża delegację w celu uzyskania jego zgody. Pius VII wydał zgodę na ustalenia synodu, lecz forma zgody nie przypadła do gustu Bonapartemu i ten postanowił sprowadzić papieża do siebie. Napoleon chciał, by papież ustąpił i chciał w tym celu posłużyć się kampanią rosyjską, którą, jak mu się wydawało, wygra. Jednak wojska francuskie musiały wycofać się z Rosji i Napoleon potrzebował ugody z papieżem. Wymusił na Piusie VII tzw. „konkordat z Fontainebleau”, który regulował kwestie mianowania biskupów.

Napoleon poczuł gorycz przegranej w walce z papieżem i kazał odwieźć uprowadzonego Piusa VII do Rzymu. Władza świecka nie górowała już na kościelną, ale w rezultacie sporów na linii cesarstwo-papieżstwo okazało się, że i ta druga nie stoi ponad państwem jak do tej pory. Prestiżowa porażka Napoleona nie oznaczała jednak przegranej wojny z Kościołem katolickim,

gdyż większość pomysłów cesarza na funkcjonowanie struktur kościelnych w „jego” Francji została zrealizowana.

Dawid Ropuszyński

Publikował m.in. w: Dziś, Fakty i Mity, Forum Klubowe. Brał udział w Światowym Kongresie Humanistycznym w Noordwijkerhout i w Światowej Konferencji Int'l Humanist and Ethical Youth Organisation w Utrechcie. Działacz społeczny, członek Polskiego Stowarzyszenia Wolnomyślicieli. Nauczyciel języka angielskiego.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 10-06-2004)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3437) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3437>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl